

Kuryer Poznański.

No. 299. Redaktor odpowiedzialny: Czwartek, 30 grudnia 1875. Eulogiusz Zakrzewski. Rok 1V

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odpisowego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Byczyńskiej No. 2. Ekspedyca przy placu Wilhelmowskiemu No. 8. Agentury Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Bitter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedyce jako też u pp. E. Moosa w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hall, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zuryczu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hall n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zuryczu; Davis & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74; Havas, Laite, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr. tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Od Administracyi.

Nowy rok i kwartał

rozpoczyna się 1 stycznia 1876.

Przedpłata kwartalna wynosi:

w Poznaniu 7 marek 50 fen,
na prowincyi 9 marek 15 fen.

Dla abonentów po niższej cenie i dla Kółek włościańskich wynosi przedpłata kwartalna 4 mar. 50 fen., która się przez wpłatę pocztową wprost do Administracyi (a nie do Redakcyi) najpóźniej do 27 bm. przesyła. Przy później nas dochodzącym abonamencie nie przyjmujemy obowiązku dostarczania zaległych numerów gdyż nakład stosownie do ilości abonentów poprzednio się oblicza.

Przy tém zawiadamiamy naszych abonentów, iż format pisma naszego, które od Nowego Roku drukować się będzie w Drukarni p. J. Leitgeb'a, Wilhelmowski plac 17, powiększonym będzie.

Administracya „Kuryera Pozn.“

POZNAŃ, 30 grudnia.

We Francyi uwaga zwrócona na przyszłe wybory do senatu, w miesiącu styczniu nastąpić mające. P. Thiers w liście, ogłoszonym w Temps, przysłał, jak już donosiliśmy, kandydaturę w Belfortcie, odrzucając kandydaturę po innych departamentach. Książę d'Aumale nie myśli podobno wstąpić do Zgromadzenia, w którym, sądząc po dotychczasowym przebiegu sprawy, nie wielkie dla Orleanistów widoki; dzisiejsze zaś telegramy donoszą, że i książę Joinville odmówił przyjęcia kandydatury tak do senatu jak do Izby deputowanych. Zgromadzenie narodowe zajmuje się tymczasem prawem prasowem i przyjmuje artykuł po artykule w myśl projektu i życzeń rządu.

Dziennik Liberté zapowiada nowy tom studyów politycznych znanego pisarza Girardina podaje już teraz dokument, mający zawierać projekt aliansu Prus z Austryją z r. 1867, kiedy gabinet berliński z powodu sprawy luxemburskiej widział się zniewolonym do szukania sojuszków. Projekt ten składa się z 8 paragrafów, z których pierwszy brzmi jak następuje: „Prusy zobowiązują się nie przeszkadzać Austrii w rozwoju jej potęgi na wschodzie, natomiast Austria zobowiązuje się nie przeciwić się dążnościom Prus, zjednoczenie Niemiec na celu mającym.“ W paragrafie drugim przysięgają Prusy wyjednać u Wysokiej Partii odstąpienie Serbii, Czarnogórze i Bośni na pewne wynagrodzenie na rzecz Austrii. Natomiast gwarantują Prusy wraz z Austryją Wysokiej Partii całość i nietykalskość reszty jej posiadłości europejskich, pod warunkiem, że Turcyja poddanym swoim da wolność wyznania a Krete Grecyi odstąpić do związku Niemieckiego; w razie wojny miały wojska austriackie narodowości niemieckiej przejść pod naczelną dowództwo króla pruskiego, za co tenże zobowiązuje się w danym razie podać wojska swoje naczelnemu dowództwu Austrii. Wstrzymując się od wszelkiego sądu nad tym rzekomym traktatem, przypominamy tylko, że w roku 1867 nie było już związku niemieckiego jedno związek północno niemiecki, że w tymże roku Czarnogórze było już oddzielnem księstwem, którego za wynagrodzenie Turcyja odstąpić nie mogła, i że w kilka miesięcy po wojnie prusko-austriackiej podobny projekt, że stony Prus stawiony Austrii, bardzo nieprawdopodobnym się wydaje.

Stosunki dyplomatyczne cesarstwa rosyjskiego ze Stolicą świętą stawają się od pewnego czasu coraz oziębłymi, choćby się zdawać mogło zwłaszcza po ostatnich układach, iż rzeczy mają się zupełnie przeciwnie. Od dawnego czasu miejsce ambasadora przy dworze papieskim zajmuje tylko agent dyplomatyczny p. Kapnist, a i ten jak donosi Journal de St. Petersburg, ma być odwołany i zastąpi ambasador rosyjskiego w Paryżu, Okunewa, którego rząd wysłał do Stockholmu. Kto zastąpi p. Kapnistę na dworze papieskim, dotychczas wiadomo. Univers w jednym z ostatnich artykułów swoich „O rosyjskim protektoracie i chrześcianach w państwie otomańskim,“ bardzo cierpko wyraża się o potężnym państwie północnym i oświadcza, „że ze stro-

ny Rosyi groziło i grozi katolicyzmowi i Zachodowi największe niebezpieczeństwo.“

Gazety niemieckie zapewniają, że niebawem świat ujrzy sławne owe projekta uspokojenia wschodu wypracowane przez p. Andrassego a komunikowane teraz Anglii, Francji i Włochom. Projekt p. Andrassego głównie nastawia ma na potrzebę dania rękoi, że reformy w prowincjach powstańczych wykonywane będą, rękoi nie te zaś widzi w nieustającej kontroli posłów wszystkich sześciu monarchów w Carogrodzie.

Warunek ten jest najprzód w zupełnej niezgodzie z niezależnością sultana, którą jednak trzy mocarstwa, jak upewniamy ich organa urzędowe, niewzruszenie postanowiły szanować. Następnie przypuściwszy, że Wielka Brytania na to się zgodzi, podobna komisya, będąca rodzajem nieustającej konferencyi mocarstw nad kwestyą wschodnią, nader łatwo doprowadzić może do ciężkich zwad między temiż mocarstwami, czyli członkami komisyi. Wątpić też można, czy Porta przyjmie ten projekt. Wątpliwości te opieramy na tém, że najprzód w końcu firmu ostatniego powiedziano jest, że przyrzeczone reformy są dla spokojnych poddanych, a nie dla buntowników, powtóre, że nowym naczelnym dowódcą w Bośni (trzecim czy czwartym od półroka) został mianowany Ahmet Muhtar basza, znany ze swego fanatyzmu. Od 1872—1874 sprawował on urząd Szeika-ul-Islam, czyli naczelnika ulemów, czyli uczonych w Koranie i prawie, i uchodził za najwierniejszego proroka, nienawidzącego reform. Muhtar tak zajadle pilnował czystości wiary, będąc prezydijum tego duchownego kolegium, że nawet starym Turkom się naprzykrzył, stracił niezmiernie wpływy i urząd Szeika-ul-Islam za wezyrowstwa Husseina Awi baszy i został wygnany na gubernatorstwo erzerumskie, żądając teraz powołano go. Widać, że Porta chce w Bośni działać z prawowierzną muzułmańską srogoscią, kiedy tam posyła takiego człowieka, i to podobno z nieograniczonemi pełno-mocnictwami, by tylko stumił powstanie.

Według wczorajszego telegramu z Madrytu, oczekują tamże ogłoszenia dekretu, zwołującego wyborców kortezów na 20 stycznia, a kortezy same na dzień 15 lutego r. p.

KORRESPONDENCJE KURYERA POZNAŃ.

Jarocin, 27 grudnia.

(Więc w Jarocinie.)

Dnia dzisiejszego o godzinie 1/2 1 zagał wiec p. B. z Jarocina wezwaniem zgromadzonych do wybrania przewodniczącego. Per acclamationem wybrano na ten urząd Jmć. ks. dziekana Kierszniewskiego z Radlina, który na sekretarza powołał ks. Obsta z Potarzyca.

Przewodniczący udzielił głosu ks. Sadowskiemu z Siedlemina, który najprzód tłómaczył cel wieców, a w szczególności kuryerów w czasach dzisiejszych — mających na celu wzajemne oświecanie się względem obrony interesów Kościoła i narodowości naprzeciw najwzruszniejszemu prawodawstwu. Podniósł szanowny mówca w swej mowie, iż ta obrona nie zależy na sile brutalnej, armatach i bronii materyjalnej, lecz w dopominaniu się swego prawa na drodze legalnej, w szczególności w gorącym przywiązaniu do Kościoła św. i ojczyzny. Fortecą naszą to skała Piotrowa, na której oparci, unikniemy upadku Daniel O'Connell tak przemawiał do Irlandczyków: „Cierpcie, ale nie upadajcie, posłuszeństwo prawu, lecz nigdy spodenie.“ Toż i my szanować mamy prawo, lecz zarazem dopominaj się swego prawa na drodze legalnej. Tu mówca pokrótce opowiada żywot O'Connella i smutne położenie Irlandyi za jego czasów. Potęga ducha, potęga prawdy okazała tu swoją siłę. Naród irlandzki swoim przywiązaniem do Kościoła i narodowości, pracą i naprawą obyczajów, nieustannym dopominaniem się w rządzie angielskiego uznania swego prawa, wywalczył wreszcie wyswobodzenie swoje z ucisku i religijnego i narodowego. Środkiem do osiągnięcia tak wielkiego celu było założenie towarzystwa katolicków, które O'Connell założył tu wspólną obronę. Wiece, przez to towarzystwo regularnie urządzone, oświeciły cały naród, który przez swego posła O'Connella w parlamencie wołał: „Sprawiedliwość, a nie łaski żądamy.“ Tak i my w tych smutnych czasach przez wiece oświecać się mamy, tu wobec urzędników rządowych mamy radzić o naszej biedzie i rządowi nasze życzenia wypowiadać. Jak Irlandya, tak i my tym sposobem oczekujemy się uznania naszych praw i lepszej doli.

Nasi posłowie jak on O'Connell dopominają się uznania praw naszego Kościoła i narodowości.

Właśnie dzisiaj miał nas oświecić o działaniu ich ks. dr. Jazdzewski, poseł krotoszyńsko-pleszewski, lecz pożar, który tej nocy zniszczył zabudowania plebańskie w Zdunach, przeszkodził temu. Na tém skończył szanowny mówca. Przedstawił potem zgromadzeniu następujące rezolucyje:

1. Zgromadzenie w zupełności pochwała obronę Kościoła i narodowości przez posłów naszych.
2. Zgromadzenie oświadcza najszczerze przywiązanie i posłuszeństwo synowskie Stolicy Apostolskiej.
3. Zgromadzenie na wiecu niniejszym oświadcza Jego Emin. Kard. Arcyb. Ledóchowskiemu najgłębsze uznanowanie i miłość synowską.
4. Zgromadzenie składa pozdrowienie na tułactwo tutajszemu pasterzowi Jks. Rzeźniewskiemu.
5. Zgromadzenie wyrażają, iż uznają konieczną potrzebę, aby język polski był szanowanym we wszystkich sprawach publicznych i że bronie go będą usilnie.
6. Zgromadzenie żąda, aby krzywda językowi polskiemu wyrządzona przez zaprowadzenie w szkołach wykładowego języka niemieckiego, była usunięta.

które Zgromadzenie w zupełności i z zapamiętaniem przyjęło.

Z posród zgromadzonych odezwał się głos żądający wyjaśnienia, czemu w szkołach wykład nauk po niemiecku? czemu księga mająć placić podatek szkolny?

Ks. Sadowski o tém pokrótce a dobitnie przemówił.

Księgom odebrano inspekcją nad szkołami dla tego, iż wierni są Kościołowi, podejrzany zaś takową pozostawiają. Gdyby gminy szkolne podatek szkolny od księgi wymagały, pochwałyby postępowanie rządu.

Przewodniczący po tém zamknął wiec, a przytomni podziękowawszy mówcy za oświecenie, wzniesli okrzyk na cześć Ojca św., Arcypasterza i t. d. Zgromadzonych liczyło można do 1000 głów.

Bydgoszcz, 27 grudnia.

(Pogrzeb ś. p. ks. Wenoka.)

(B) Smutna wiadomość o zgonie drogiego nam współbrata spowodowała mnie do udania się do Bydgoszczy i oddania mu ostatniej posługi.

Rozplakalem się żalnością nad kochanym księdzem Władysławem, kiedym go w trumnie zobaczył. Taki młody, taki poczciwy i taki szlachetny... wyglądał, jakby zasypiał. Usta, wcale nie zsiniały były usmiechnięte, jak zwykle. Dotknąłem się czola, twarzy, rąk, mówili, że martwe, mnie się zdało, że nie. Dwie szerokie rany, jakie ma na czole po prawej stronie i na twarzy, zdaowało mi się, że nie są głębokie, obydwie jednak zasze moła krwią skrępiła. Odebrał je tedy zaraz przed skonaniem, kiedy krew nie ostygła w nim jeszcze. Ponieważ wedle orzeczenia obecnych i wody po wydobyciu z rzeki w żołądku nie miał wcale, można ztąd wnosić, że albo już po śmierci dostał się w niewytłómaczony sposób do rzeki, albo w tej chwili, kiedy, być może, był rzucony lub wpadł do rzeki, został paralizem tknięty. Prawdopodobnie i do płuc mało się wody dostało.

Smutny obchód pogrzebu odprawił miejscowy proboszcz ks. Chęński z całą wspaniałością kościelną. Kiedym rano o godzinie 9 w poniedziałek z kolei zjechał przed kościół, nie mogłem się precisić przez tłumy, jakie, nie mogąc się pomieścić w kościele, zalegały ulicę Farną i cmentarz kościelny. Księżę było nas przeszło trzydziestu. Pożegnania zwłok było bardzo bolesne. Plakali głośno wszyscy bez różnicy, starzy, młodzi, wierni, niekatolicy, duchowni. Poczciwy lud bydgoski żałował szczerze swego kochanego księdzę. W pochodzie rza cmentarz brało udział, bez przesady, kilka tysięcy ludu, byli tam katolicy, protestanci, ewangelicy, irwingianie, anabaptyści, izraelici. Porządek nie został wśród drogi by najmniej zakłócony. Co chwila ciało stawać musiało, aby tłumy naprzód iść mogły. Widziałem kilkunastu urzędników policyjnych, którzy z uznaniem godną usłużnością i delikatnością pomagali bractwom i sługom kościelnym. Po przeszło godzinnym pochodzie doszliśmy do cmentarza parafialnego. Pierwszy to ksiądz na cmentarzu bydgoskim pochowany, spoczywać będzie wśród tych, których sama grzebał. Złożyliśmy ciało jego w grobowcu pani Gembskiej, która prosiła, aby kochany ksiądz Wenock mógł tam spoczywać.

S. p. Władysław Wenock w Raszkowie się urodził a kształcił w Ostrowie i w seminarjach poznańskich i gnieźnieńskich. Od 4 lat był wikaryuszem w Bydgoszczy. Gorliwy był o chwałę Boga, niezamięczony mimo lat młodych w głosze-

niu słowa Bożego; zdarzało się nieraz, że w jeden dzień 3 i 4 kazania miewał. W konfesyjale bardzo pilny, a zawsze usłużny w zastępstwie dla konfratrów w razie choroby i t. p. Mimo ogromnej pracy parafialnej zawsze był gotowy do posługi w nabożeństwie w miejscowym domu Sióstr Miłosierdzia. Prócz tych prac z gorliwością i właściwą sobie zregnością prezesował Towarzystwu czeladzi katolickiej w Bydgoszczy, miewał wykłady, uczył śpiewu i muzyki, przewodniczył w zabawach, a swą pracą i wpływem uczynił tyle, że Towarzystwo to stało się dzisiaj jakby konieczną potrzebą w Bydgoszczy. Od roku zajmował się pracą w banku ludowym miejscowym, i nie było prawie pola do pracy, na którymby nie uczynił w Bydgoszczy wiele dobrego. Sokoła realna traci w nim swego nauczyciela religij, matka i ojciec najlepszego syna, my swego przyjaciela, a parafia dobrego pasterza. Cześć jego pamięci!

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

Doniesienia urzędowe. NPan raczy inspektorowi katastrofemu Pawlikowskiemu w Stralsundzie nadać tytuł radcy celnego, a dyrektorowi kancelaryi Richardowi w Wejherowie tytuł radcy kancelaryjnego.

Kopia wierzytelna.

W imieniu króla.

W sprawie śledczej

Redaktorowi Nikazemu Gruszczyńskiemu z Poznania,

zawyrokował królewski sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw karnych, na posiedzeniu swém dnia 18 września 1875, w którym następujący sędziowie udział brali:

1. radca sądu powiatowego Gross jako przewodniczący,
2. sędzia powiatowy Wernecke } jako asystenci
3. Brown

na mocy publicznego usznego postępowania, do którego przyzwano

1. prokuratora v. Dressler,
2. pisarza sądowego referendaryusza Schoenlank,
3. tłómacza v. Michalskiego,

że obżalowany redaktor Nikaz Gruszczyński w Poznaniu winnym jest publicznej obrzydliwej i niepoprawnej i z powodu tego skazuje się go, dodatkowo do orzeczonej w wyroku tutejszego sądu powiatowego z dnia 10 sierpnia r. b. na niego kary osteromiesiecznego więzienia, na sześćdziesiąt tygodni, w miejsce czego substytuje się w niemożności zapłacenia tytułem więzienia i na koszt śledztwa: przysięga również obrażeniemu prezowi rejdencyjnemu von Wegnera w Bydgoszczy prawo ogłoszenia publicznie rozprawiającej części wyroku na koszt obżalowanego w przeciągu czterech tygodni po odebraniu wygotowania prawomocnego wyroku w polskim języku w Kuryerze Poznańskim i to na tém samym miejscu, na którym obżalowany artykuł był zamieszczony, i raz w niemieckim języku w Posener Zeitung; dalej postanawia się, że artykuł „Z Krotoszyńskiego, 10 lipca“ w Nr. 157 Kuryera Poznańskiego z 18 lipca r. b. stronnic 3, lam 2 do 4 zamieszczony był ma w wszystkich egzemplarzach, tudzież wszystkie płyty i formy, które do wydrukowania tego artykułu służyły.

Na mocy prawa.

W imieniu króla.

W śledztwie przeciwko redaktorowi Nikazemu Gruszczyńskiemu w Poznaniu,

zawyrokował pierwszy wydział senatu kryminalnego królewskiego sądu apelacyjnego w Poznaniu na posiedzeniu, odbytem dnia 4 listopada 1875, na którym obecny byli:

- I. jako sędziowie: wiceprezes sądu apelacyjnego, tajny wyższy radca sprawiedliwości Drekmann, radca sądu apelacyjnego v. Choltitz, radca sądu apelacyjnego Paescheke, radca sądu apelacyjnego Huebner, radca sądu apelacyjnego Koebig;
- II. jako urzędnik prokuratorii: naczelny prokurator Stute;
- III. jako pisarz sądowy: sekretarz sądu apelacyjnego Krieger.

po poprzednim postępowaniu usdnem, że wyrok królewskiego sądu powiatowego w Poznaniu z dnia 18 września 1875 na apelację królewskiej prokuratorji się potwierdza i kosztą drugiej instancyi się umarza.

Na mocy prawa.

Zgodnie z wygotowaniem sądownym.

Blęch,

sekretarz referenijny i radca

obrachunkowy

„U“, Towarzystwo wzajemnej pomocy rozdzielników i przemysłowców miasta Poznania. Pod przewodnictwem Dyrektora „Ula“ p. Chocińskiego, odbyło się 19 b. m. w lokalu Towarzystwa, na rogu ulicy Susarskiej i Butelskiej, Walne Zebranie członków. Po zatwierdzeniu zwykłych formalności przedwstępnych przeważyła większość gło-

ów, bo 69 głosami przeciw 2, został p. Veit obrany kasjerem na dalsze 8 lat. Drugim ważniejszym punktem porzątku dzisiejszego był obór 2 członków do Rady Nadzorczej — wybrano pp. Winieckiego i Bartkiewicza. Pomiędzy wnioskami członków, które atoli jako nieistotne na porządku dziennym nie mogli przyjąć pod uchwałą decydującą, był najważniejszym wnioskiem p. Preisa, dotyczący urzędu Dyrektora. Z 31 grudnia kończy się trzyletni okres urzędowania p. Chociszewskiego jako Dyrektora, który jak wiadomo był inicjatorem i założycielem „Ula”. P. Chociszewski wstrzyma się przysięgą nadal ten urząd, z czego bierze pochop p. Preiss gorąco przemawiał za tem, aby p. Chociszewski w interesie „Ula” podjął się zechciał tego urzędu na dalsze trzy lata. Mówca przedstawiał członkom niekorzystne następstwa dla „Ula”, gdyby p. Chociszewski miał stanowczo ustąpić i zażądał ewentualnie od Zgromadzenia, aby p. Chociszewskiemu podwyższono pensję (obecnie pobiera 300 tal.) i wyraziło mu wotum zaufania. Zebranie złożyło też żywe objawy uznania pracy p. Chociszewskiego, wyrażając życzenia, aby p. Chociszewski zechciał i nadal kierować Towarzystwem. Zebranie rozpoczęło się po godzinie 7 i trwało do godziny 10. Obrady toczyły się z wielkim taktem i spokojem. W końcu podpisano protokół, aby go można niebawem przesłać król, sądowni zawiadomieniem o nowym wyborze kasjera.

(Ruch społeczno-ekonomiczny.)
* W miejscowości Nowego roku złożył dr. Świdorski w biurze naszym na teatr polski w Poznaniu 8 grzywny.

* Sprawozdanie z wczorajszego przedstawienia teatralnego i koncertu p. Bayer Albertini odkładamy dla braku miejsca do jutrzejszego numeru.

* W Warszawie woda w dniach ostatnich w skutek deszczów i roztajających śniegów znaczenie wzrosła, tak że wczoraj doszła do 7 stóp i 6 cali i zalewał zaczęła tamę berdyńską. Nagłe zniżenie się temperatury w przedbiegu dnia wczorajszego (od 1 stopnia ciepła do 6 stopni zimna) powstrzyma niekwaśno dalszy wzrost wody. Powyżej mostu Chwaliszewskiego aż do mostu kolei żelaznej kluczborskiej rzeka lodem jest pokryta, poniżej mostu zaś jest wolna od lodu.

* Termin wyznaczony na wczoraj przed sądem w Ostrowie przeciw znanemu w mieście naszym fortepianistcy p. Dmochowskiemu o wymuszenie z pewnego gimnazjum ostrowskiego trzech blankówek, został zniesiony.

* A. Toparkus, nauczycielka przy szkole Ludwiki w Poznaniu, składała 29 i 30 p. m. w Berlinie egzamin w terminach i uszłą została za ugodolnioną do udzielenia nauki turniejów w szkołach dziewcząt.

* Loterya rozpoczyna swe ciągnięcie pierwszej klasy dnia 5 p. m.

* Gratyfikacye jak w dawniejszych latach tak i w roku bieżącym otrzymali na gwiazdkę urzędnicy rozmaitych kategorii. Urzędnicy biurowi przy kasach rejencyjnych dostali od 90 do 150 marek, niżej przy rejency od 60 do 90 marek. Urzędnicy biurowi i egzekutorowie przy dyrektorium policyi otrzymali od 30 do 150 marek.

* Wielkie posiadłości ziemskie w W. Księstwie zestawione obecnie urzędowo następująca podają statystykę: Dóbr ryoczkich, które wybierają do sejmików powiatowych liczą 1866 i około 713 większych dóbr, które tego przywileju nie posiadają. Pomiędzy znaczącymi właścicielami niemieckimi znajdujemy na wzmiankę: 1. ksiądz Thurn i Taxis w powiecie Odolanowskim z 28,187 morgami i w powiecie Krotoszyńskim 52,810 morg., z których połowa lasami zarosła. 2. ksiądz Fryderyk Niemiecki z 17,105 morgami, z których jest lasu 9,874 morg. 3. ksiądz Fryderyk z Anhalt Dessau w dobrach Włoszawice z 16,614 morg (10,142 morg lasu). 4. księżna Anna Reuss w Baskowice z 18,799 morgami. Książę Reuss z Gera posiadał około 8000 morg w powiecie Bukowskim. Dalej hr. Königsmark w Olesnicy (14,668 morg); hr. Moltke w Biale (22,042 morg); hr. Schulenburg w Wieleniu (47,364 morg, pomiędzy niemi 40,179 morg lasu); hr. Lippe Biekerfeld w Zbaszyniu (11,289 morg). Z dziedziców niemieckich pochodzenia posiadających największe dobra wymienić należy: p. Dicz, który posiada 22,570 morg. p. Beyme w Opalenicy (15,782 morg), p. Schulz 52,030 morg. Z pomiędzy polskich magnatów wymieniamy: pp. Raczkowskich, Skórzkowskich, Mielżyńskich, Czapskich, Bunińskich, Działyńskich, Radolińskich, Kwiełców, Potulickich, Sułkowskich. Średnie posiadłości od 2 do 4 tysięcy morg znajdują się przeważnie w powiatach gnieźnieńskim i inowrocławskim. Industrija gospodarza zajmując się głównie gorzelniami i cegielniami, a dalej browarami i parowami młynami.

* Gmina Pobiedziskiej i Węglewskiej, dzięki energicznemu wystąpieniu i zrzędnąj obronie interesów szkolnych udało się powstrzymać sąpady zamianienia szkoły katolickiej na mieszaną i jest pewna nadzieja, że mimo terminów, nawoływani, a nawet groźb pastorałskich, szkoły tych dwóch gmin nie będą zmienione na symultanne, lecz pozostaną katolickimi po staremu. W Pobiedziskach ma być ustanowiona trzecia nowa posada nauczyciela katolickiego, natomiast we Węglewie już od 1 listopada posada nauczyciela wakatje. Dochody są stosunkowo do innych bardzo dobre. Sypka około 50 szefli, roli dobrej 4 morgów, pieniędzy kilkadziesiąt talarów, mieszkanie dość dobre, rejencyja dodaje dość mało, bo tylko kilka talarów. Wybiera dozor szkolny, a potwierdza rejencyja. Nauczyciel mógłby odprawiać nadto funkcje organisty przy miejscowym kościele. Gmina resp. dozor szkolny katolicki łączy sobie i wybiera tylko doborę i zdolnego nauczyciela. Zgłoszenia i papiery mają prawo odbierać ciżkowie dozoru szkolnego gospodarz Kazmierczak w Morawowie pod Pobiedziskami, albo gospodarz soltyś [Fryś na Węglewskich Hubach pod Pobiedziskami.

* Pomiędzy kuratorami kas dla żon i sierot po nauczycielach w obwodach rejencyjnych poznańskim i bydgoskim krzący obecnie petycja do sejmu o zmianę prawa z 22 grudnia 1869: 1. aby nie kapitalizowano już więcej nie zużytych roczne pensy; 2. aby pensje wdów wynosiły 1/2 tego, co przynosił dochód z ostatniej posady nauczycielskiej, minimum zaś pensji wdowią ustanowiono na 300 marek; 3. aby sieroty aż do 18 roku życia pobierały jedną piątą pensji wdowią, jak to już się dzieje w Saxonii od r. 1872.

* Woda w Wiśle podczas świąt rosła w pierwsze święto pod Krakówem iód popękał, kry się ruszyła woda urosła do 8 stóp i 7 cali, i znów spadła. W Warszawie w wiecioro woda w pierwsze święto do 4 stóp i 3 cali, a w drugie do 4 stóp, 10 cali, w trzecie święto wynosiła wysokość wody 6 stóp i 1 cal, lod się jednak nie ruszył, termometr stał na zerze. W Toruniu przybrała woda wczoraj na 6 cali, dziś opadła, mróz mamy dziś na 9 stopni R. (Gaz. T. Tor.)

* Toruńskie pierniki rozsyłano w tym roku aż do Afryki. Żądano na tegoroczną gwiazdkę z rozmaitych stron świata toruńskich pierników. Pan Weese odsyłał bardzo wiele towaru do Londynu, do Paryża dostarczał sztukę po 80 marek a żądał od niego także pierników amiestnik Galiyi. (Gaz. T. Tor.)

* Sąd kryminalny w Królewcu skazał sąd przed kilku dniami czterastoletniego chłopca na dwa lata więzienia za trzy większe, a sześćdziesiąt i pięć mniejszych kradzieży. (Gaz. T. Tor.)

* Nagła odwilż w całej prawie Europie spowodowała puszczanie lodów na rzekach i miejscami wywołala obawy powodzi. W Czechach mianowicie, groźnie wzbierała Wełtawa z ubocznymi strumieniami swemi. — Pod Krems weszła na pole Kampf tak mocno, że pociąg kolejowy, który dnia 24 rano wyruszył z tej stacyi, po kilku minutach musiał wrócić, ponieważ woda rozniosła most prowizoryczny.

* Okropny wydatek zdarzył się dnia 15 b. m. w Goryszu, w powiecie Chranoskim. Wyrobnik tamtejszy Ignacy Fieck, wydał się z żoną swą z domu zostawić w zamkniętej chacie trójmy dzieci bez nadzoru. Pięciolatni chłopak wyszedł ze światłem do steni

i wzniesił pożar, przyczem tak mocno został poparzony, że lubo nadbiegli sąsiedzi, ogień stłumili, w dwie godziny z ran życie zakończył. Podobny wypadek karygodnego zaniedbania nadzoru nad dziećmi zdarzył się także d. 21 bm. w Eysen, w powiecie Bohrodzańskim. Z dwójki małych dzieci Wasyla Rewinka, pozostawionych w zamkniętej chacie, starszy chłopczyk bawiąc się zapalnikami wzniesił pożar, w którym zginęło sześciomiesięczne dziecko. — W obu wypadkach pociągnięto rodziców sądownie do odpowiedzialności.

* Ze Lwowa otrzymuje Politi. Corresp. wiadomość, że całe duchowienstwo tamtejsze obydwóch urzędów przesłało na Boże Narodzenie Ojcu św. adres z wyrażeniem swej niezłomnej wierności. Dziennik Polski zaś tak o tej sprawie pisze: „Ważną wiadomościę podaje lwowski organ moskalców: Całe duchowienstwo gr. kat. archidiecezyi lwowskiej, tudzież seminarium lwowskie na rozkaz konsystorza metropolitalnego podpisało adres do Papieża. Będzie to zapewne adres wierszowany dla Stolicy Apostolskiej. Można sobie wyobrazić, z jaką obojętnością podpisali go schizmacy nasi!”

* Nekrologia Michała Godlewskiego nauczyciel rysunków przy gimnazjum we Lwowie, znany i szanowany powszechnie jako szczerzy miłośnik i znawca sztuk pięknych a szczególnie sztuki malarskiej, której się sam oddawał, umarł 24 grudnia przeżywszy lat 76. Zwiłki zmarłego, którego pamięć zdobia ciche cnoty obywatelskie odprowadziło w niedzielę na cmentarz stryjski, liczne grono przyjaciół i znaczny zastęp młodzieży, której był serdecznym przyjacielem i niestrudzoną przewodnikiem do świątyni piękna.

* Kalendarz. Jutro, w piątek, dnia 31 grudnia św. Sylwestra pap. Wschód słońca o godzinie 8 minut 13; zachód o godz. 3 minut 53. Długość dnia 7 godzin 39 minut.

* Wypadki historyczne. Dnia 31 grudnia 1435 pokój w Brześciu z Krzyżakami. — 1692 otwarcie sejmiku w Grodnie. — 1783 śmierć hetmana Józefa Sosnowskiego.

Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 29 grudnia. [Prasa węgierska o wystąpieniu „Prov. Corresp.” — Walka kościelno-polityczna. — Minister Camphausen. — Wiadomości bieżące. — Personalia. Inaczej, anizeli prasa austriacka, zapatruje się na ostatnie wystąpienie Prov. Corresp. prasa węgierska. Widząc, że artykuł ten wymierzony jest przeciw Schmerlingowi nie za jego wielkoniemiecki program, lecz za jego stanowisko wobec dualizmu, i że organ ministerjalny miał głównie na względzie szych dobrych przyjaciół z r. 1866, szlachetnych Madziarów, nietylko się nie gniewają na mieszanie się księcia kanclerza w sprawy wewnętrzne Austrii, ale nadzwyczaj są z tego ucieszone. Czegoż się zresztą spodziewać można po ludziach, którzy wiarołomstwo uważają za właściwy rys charakteru swego rodu. Nordd. Allg. Ztg wyraża w liście z Pesztu radość wielką nad objawem przyjaźni w Węgrzech, które artykuł Prov. Corr. uważają za nowy dowód, że dualizm i konstytucja węgierska najpewniejszą ma podporę w przymierzu monarchii z Niemcami. Ciekawibyśmy byli, czyby temi samymi uczuciami tryskała, gdyby która z prowincyi pruskich z sąsiednim mocarstwem w podobne korszachy się wdawała.

Ostatni numer Prov. Corresp. porusza w swoim przeglądzie całoroczną walkę kościelno-polityczną, i twierdzi, że opór i poświęcenie katolików coraz bardziej słabnie. W czym to wycieńczenie widzi, nie mówi, my katolicy wcale go nie widzimy. Pokój według nięj jest tylko możliwy przez uznanie wszystkich praw państwa. Że na tej podstawie pokój się nie osiągnie, powinien być organ ministerjalny z dotychczasowego przebiegu walki się przekonać i dziwić się należy takiemu zaślepieniu, które nie pozwala tak jasnej rzeczy widzieć.

Pogłoski, jakie już od kilku tygodni rozpuszczano o ustąpieniu ministra skarbu p. Camphausena, znowu coraz silniej występują na jaw i coraz pewniejsze przybierają kształty. Powodem zaś do tego, jak pisze D. Reich. Kor., nie są handlowo-polityczne i finansowe teorie ministra, lecz jego konstytucyjne zapatrywania, jakie przy sposobności generalnej debaty w parlamencie nad niedoszłymi podatkami ku zadowoleniu liberalnych żywiołów w Izbie rozwijał. Wypowiedziane wówczas przez p. Camphausena zdanie, że ministerstwo, które nie ma za sobą większości reprezentacyi narodu, musi ustąpić, sprzeciwia się mocno praktyce dotychczas w Prusach zachowywanej.

Nowa znowu wersja obiega względem terminu otwarcia sejmu pruskiego. Przed 15 stycznia nie zbierze się sejm, prawdopodobnie dopiero 16. Po unksztytuowaniu się Izby przelozony będzie budżet na rok 1876, którego tytuły pojedyncze jeszcze w ministerstwach pojedynczych są obrabiane i przed upływem tygodnia zestawione nie będą. Sejm zaś obierze tygdnio komisją budżetową, poczem aż do połowy lutego się odroczy.

W obozie wysoko konserwatywnym i kościelnym, reprezentowanym przez Kreuz Ztg, nowe rozkwitują nadzieje i pomysły na przyszłość snują się plany. Kreuz Ztg bowiem zamieszcza w ostatnich czasach dość często artykuły, w których na podstawie zmian, jakich stósunek narodowo-liberalnej partii do kanclerza podczas sesyi parlamentarnej doznał, wielka przebieja się otucha. W jednym z ostatnich numerów przytacza organ konserwatywny następujący artykuł z liberalnej Elberf. Ztg:

Partya Kreuz Ztg zdaje się długi czas, a może dotąd jeszcze, nosić się z myślą pogodzenia się z księciem Bismarkiem. Jęj warunki, które dość wyraźnie stały się: zmiana polityki kościelnej, usunięcie ministra wyznań Dr. Falka; szkoda, że v. Müller umarł, bo jako trzeci warunek stawionoby niewątpliwie jego powołanie do ministerstwa. Ze nadzieje Kreuz Ztg i jęj zwolenników jeszcze są za wczesne i bez widoków, rzecz jasna, tymczasem zdaje się, że ta partya chce wyzyskać zresztą nadzwyczajny synod jeneralny za dzwignię i osekunuje pomysły z tego rezultatu. Nie wchodzimy bliżej w cele i środki wspomnianej partii, lecz o nich pamiętać trzeba, zwłaszcza podczas obrad w Izbie poselskiej. Dla pana ministra wyznań, którego stanowisko uważać należy obecnie za ubezpieczone, powinien ten nacisk jego przeciwników być przypomieniem, aby przeprowadził do skutku tak upragnione i wyzyskiwane przez o wycho-

waniu, które jako ostatnia cegiełka w budowie jego dzieła wytrąci z rąk reakcyi zwycięstwo na zawsze.

Do tego dodaje Kreuz Ztg uwagę, że prawdopodobnie artykuł powyższy był spowodowany jęj wskazówką, że książę Bismarck zdaje się przygotowania czynić do zaprzestania kulturkampfu, natenczas aby pozyskać większość, do konserwatywnych zwrócić się będzie zniewolony. W takim przypadku, konserwatywni, nie chcą dać się użyć za narzędzie polityki osobistej, postawiają warunki, a przedewszystkiem żądać będą stanowczej zmiany frontu w postępowaniu z Kościołem ewangelickim. Teraz zaś prawo szkolne ma być kotwicą ratunku dla liberalizmu. Czy zaś minister w swoim obecnym położeniu odważy się wstąpić na to niebezpieczne pole, wąpić należy.

W rachunkach za r. 1872 przelozonych parlamentowi braknie, jak to z naciskiem podnoszą pisma berlińskie, obrachunku z pieniędzy, które płaciła Francya na utrzymanie armii okupacyjnej niemieckiej, tak samo jak ich już i w rachunkach za r. 1871 nie umieszczono. Najwyższa Izba obrachunkowa nie zamontowała wcale tej pozycyi, a właśnie z tych pieniędzy pokryto dotady dla wszystkich oficerów i urzędników, kosztu budowy fabryki konserwów w Moguncyi, restauracyi kasyno oficerskich pułkowych itd.

Najwyższy trybunał rozstrzygając w sprawie bulli papieskiej „Quod nunquam”, umieszczonej w Nieder. Cour. postawił za zasadę, że nie wolno ogłaszać żadnych pism, odezw, chociażby miały służyć jako dokument historyczny, jeżeli treść ich jest karygodną.

Nowa taryfa telegraficzna, o której donosiśmy, jeszcze nie wniidzie w życie z 1 stycznia, gdyż układy w tym względzie z Bawaryą i Wyrtembergią nie skończono.

Nord. Allg. Ztg zaprzecza śmiało jak zwykle, wszelkie pogłoski, gdzie się tylko pojawiają o układach toczących się względem jęj sprzedaży. Schles. Ztg zamieszcza znowu oświadczenie p. Pindter, szlachetnego redaktora i nakładcy Nord. Allg. Ztg. przesłane jęj w imieniu gazety, banku północno niemieckiego i p. Ohlendorfa, że od czasu jak obecni właściciele kupili gazetę, żadne układy względem jęj sprzedaży się nie toczyły.

W dzień Nowego Roku cesarz i cesarzowa przyjmować będzie powinszowania w taki sam sposób jak w ubiegłych latach. Większe zabawy dworskie rozpoczną się z uroczystością orderową.

O przeprowadzeniu reformy monetarnej podaje Neue Boersen Ztg następujące szczegóły. Pierwszy miliard nowych monet niemieckich jest teraz ukończony od 28 listopada do 4 grudnia, w którym to czasie ostatnią część miliarda wybito. Z wyjątkiem srebrnych dwumarkówek i złotych pięciomarkówek bito dotychczas wszystkie inne gatunki monet, wyznaczone ustawą. Suma wygotowanych aż do 4 grudnia monet jest następująca: 47,870,896 sztuk dwudziestomarkówek, 29,302,800 dziesięciomarkówek, 4,748,753 srebrnych pięciomarkówek, 102,869,780 jednomarkówek, 15,067,264 piędziesięciofenygowek, 98,436,753 dwudziestofenygowek, 116,921,217 dziesięciofenygowek, 125,220,217 pięciofenygowek, 225,734,571 dwufenygowek i 241,741,131 jednofenygowek. Ogólna suma wygotowanych sztuk wynosi zatem 1,007,913,382. W jednym tygodniu biją 13, 14 do 15 milionów sztuk, a w tygodniu od 28 listopada do 4 grudnia, ostatnim, w którym bito monety, wykończono aż 15,521,502 sztuki.

Amsterdam. [Osuszenie jeziora Zuidersee]. Holendrzy zamierzają osuszyć jezioro Zuidersee. Jeśli projekt ten przyjdzie do skutku, przestrzeñ ich kraju zwiększy się prawie o trzydzieści mil kwadratowych. Jest to zaiste przedsięwzięcie połączone z niesłychanymi trudnościami, ale Holendrom nie zbywa na wytrwałość, której w walce z żywiołami, tak świątemi złożyli już dowody. Za czasow rzymskich Zuidersee było jeszcze ładem statym, na którym znajdowało się jezioro Lacus Flevo z upływem do morza, zwanym Flevum. Dopiero w r. 1282 fale morza Północnego zatopiły zupełnie tę bagnistą równinę. Dzisiejsze Zuidersee jest bardzo płytkie, i obfituje w mielizny pokryte wodą zaledwie na trzy do czterech stóp wysokości. Jedna z takich mielizn ciągnie się prawie nieprzerwanie od Enkhuysen do Kampen i ona to właśnie spowodowała projekt pobudowania wielkiej tamy od Enkhuysen do wysepki Urk, a z tamąd do Kampen. Olbrzymi ten zamiar nigdy nie mogły powstać, gdyby Holendrzy nie probowali już dawniej swoich sił w podobnych przedsięwzięciach, wykonanych szczęśliwie na małą skalę. Znane jest powszechnie osuszenie morza Harlem, uskutecznione w ciągu lat 13, od 1840—de 1853 r., które kosztowało 5 milionów talarów i powiększyło obszar Holandyi o 3 1/2 mil kwadratowych żyznego gruntu. W roku 1860 przestrzeń ta liczyła już 7,000 mieszkańców. Z doświadczenia nabytego w czasie wykonywania powyższych robót skorzystano przy osuszaniu odnogi Y, ukończonem w r. 1872. Już w r. 1849 inżynier Von Diggelen podał projekt osuszenia Zuidersee, który jednak uważano za niepraktyczny W r. 1865 p. Rochusen, były wielkorządca posiadłości holenderskich w Indyach, człowiek nadzwyczaj przedsiębiorczy, poruczył p. Bayerinck, kierownikowi prac przy osuszeniu morza Harlem, zrobienie plauu, ściągającego się jedynie do osuszenia południowej części Zuidersee. Badania, uskutecznione w tym celu, nastrożyły bardzo pomysłyne skazówki. Teraz już dowiedzioną jest rzeczą, że dać jeziora przedstawia grunt prawie wszędzie przydatny na rolę. Minister spraw wewnętrznych p. Heemskerck sam zajął się czynnie tą sprawą i złożył oddzielną komisją do rozpoznania tego wniosku, która w znacznej większości uznała w r. 1873 plan ten za wykonalny i korzystny. We wrześniu tegoż roku monarcha w mowie tronowej oświadczył się za projektem, a stany je-

neralne w odpowiedzi na umowę króla zażądały aby niezwłocznie przystąpiono do urzeczywistnienia planu. Ze swej strony Izba przeczyniała pewną sumę na ukończenie robót przygotowawczych, wszystko więc pozwala mieć nadzieję, że słowa wkrótce w czyn się zamienią.

Nie stanie się to jednak bez wielkich kosztów i pracy. Pobudowanie tamy z Enkhuysen do Kampen na 50 metrów szerokości, 8 metrów wzniesionej nad powierzchnią wody, i na 40 metrów długiej, nie jest wcale drobnostką. Ale sprzyja temu dno morskie, gdyż z praktyki wiadomo, że grunt jego nieusuwa się i nie zapada pod największym nawet ciężarem. Gdy główna tama będzie gotowa, cała przestrzeń Zuidersee zostanie podzielona na kwadraty, a woda sprowadzi się do morza za pomocą kanałów. Największy z kanałów ma iść od Enkhuysen do Amsterdamu i łączyć się z morzem za pośrednictwem pobocznych kanałów. Obliczono, że Hollandyi po osuszeniu jeziora przybędzie 196,670 hektarów ziemi, z których 150,000 hektarów wybornoego gruntu. Kosztu wynoszą około 64 milionów tal., roboty zaś trwać mają co najwięcej lat szesnaście.

Paryż, 28 grudnia. [Zgromadzenie narodowe. — Lewica. — Jenerałowie Clement i Thomas. — Traktat z Annamem.] Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego zawrzała ponownie walka przy debatach nad pierwszymi artykułami prawa prasowego. Na żądanie ministra Dufaure, mimo protestacyi referenta Grévy użnano nagłość projektu, a ponieważ zeszłego piątku ogólna dyskusya ukończono, przystąpiono do specjalnej. Artykuł I nakłada na wycieczki przeciw prawom i powadze Izby i rządu kary, oznaczone w artykule pierwszym dekrety z 11 stycznia 1848 roku. Berthauld z lewego centrum stawił do tego artykułu poprawkę, w której żąda po wyrazie „rządu” dodania przymiotnika „republikanckiego”, przeciw czemu występuje bonapartysta Raoul Duval, upatrujący w dodanej poprawce zakwestyonowanie prawa rewizyjnego. Mówca żąda, aby krajowi pozwolono się oświadczyć w sprawie, która przy przyszłych wyborach, bądź co bądź, poruszoną być musi. Kandydaci w każdym razie muszą mieć prawo oświadczenia, dla czego monarchia wyżej stawiają nad rzecz spolską i nie można im przeszkadzać w ogłaszaniu orleanistowskich, bonapartystowskich lub legitymistycznych programów wyborczych. Pierwszym warunkiem, niezbędnym w dzisiejszych czasach jest to, aby kraj i lud cały jasno spoglądał i jasno sądził najżywiej obchodzącą go sprawę. Po tej przemowie pana Duval zabrał głos minister Dufaure a po nim ksiądz Broglie, który zaczął ostro nieogledne wyrażenia Duvala co do wyboru sebatorów. Po przemówieniu Picarda i Ravinels, których prezydent musiał powoływać do porządku za zbyt porywcze wyrazy, przyjęto artykuł I i II, jak już wiadomo, znakomitą większością.

Lewe centrum postanowiło na jednem z ostatnich zebrań swoich przyspieszyć o ile możności rozwiązanie Zgromadzenia narodowego i głosować przeciw prawu prasowemu. Jeżeli deputowani lewicy rzeczywiście tak się spieszą do domowych ognisk, czyż nie było daleko prostszą rzeczą bez ogródkki głosować przeciw wzięciu pod obrady rzeczonego prawa? Tak jak dziś rzeczy stoją, zdaje się nieprawdopodobną zatwiercenie spraw wszystkich przed nowym rokiem. Że lewica do prawa prasowego i połączonej z niem kwestyi zniesienia stanu obłężenia wielkie przywiązuje znaczenie, pokazuje i ta okoliczność, że wszystkich członków swoich zobowiązała, aby przed rozwiązaniem Zgromadzenia narodowego Wersalu nie opuszczali.

Wczoraj rano odbyło się w kościele pierwszy nabożeństwo żałobne za spokój duszy pierwszych ośmiu komun, jenerałów Clement i Thomas, których ciała złożono jaknajuroczyściej na cmentarzu Père la Chaise. Jak wiadomo, obaj jenerałowie zastrzeleni zostali 18 marca 1871 w dzień wybuchu paryskiej rewolucyi na ulicy Rosier, a ciała ich spoczywały na małym cmentarzu św. Wincentego na Montmartre. W uroczystości tej brało udział 15,000 wojska i niezliczone tłumy ludu, spokój jednakże nigdzie zakłócony nie został, a cała uroczystość w najlepszym porządku około 2 godziny ukończoną została.

O wspomnianych wczoraj pobieżnie tylko traktatach francuskich z Annamem, przez które Francuzi stać się mogą niebezpiecznym współzawodnikami W. Brytanii na wschodzie, dochodzą nas dzisiaj bliższe szczegóły, według których przebieg sprawy był następujący:

W dniu 15 marca 1874 kontr-admirał Duprę, gubernator i naczelnik wojenny należącego do Francyi kraju Niższej Konchininy, podpisał w Sajgonie, stołecznym mieście tego kraju, traktat z pełnomocnikami króla Annamu, którego warunki główne były: otwarcie trzech portów Tonkin (północna część Annamskiego Królestwa), dozwolenie cudzoziemcom w ogóle podróżowania po kraju annamskim za pasportem konsula francuskiego, dozwolenie przewozu towarów chińskich przez Tonkin (do francuskiej Konchininy), wolność w Annamie dla wyznania i nabożeństwa katolickiego. Jedenasty artykuł tegoż traktatu zastrzegają, iż osobna konwencya, też sama, co i traktat moc mająca, oznaczy bliższe warunki, pod jakimi ma się handel odbywać. Konwencya ta została zawarta w dniu 31 sierpnia tegoż roku 1874, a w lipcu roku 1875 przez Zgromadzenie narodowe francuskie ratyfikowana. W konwencyi tej wymienione są przystanie, otwarte przez króla Annamu dla wszystkich bez wyjątku narodów: a mianowicie Thi-Nai w prowincyi Bin-Din, Nin-Hai w prowincyi Hai-Duong, miasto Hanoi i rzeka Nihai (inaczej Song-Hai lub Songea) od morza do chińskiej granicy.

W mieście Hanoi ma być konsul francuzki

dają skortą własną. Urządzi się tam komora celna, gdzie Europejczycy będą tam mogli zakładać magazyny i posiadać mieszkania. Tak samo w Nin-Hai urządzi się dla ich eskorty rząd annamski bezpłatnie; wydzieli; grunta zaś dla mieszkań i składów dla magazynów prywatnych będą sprzedawane; lecz te gminy być położone nie można najbliższymi mieszkańcami. Od nabytych gruntów będą Europejczycy placili zwykłe podatki, lecz żadnych innych. W Nin Hai konsull francuski ze swą kurtą zajmować będą miejscowe warunki do wypłaty; to zdawać będzie potrzebnym do zapewnienia bezpieczeństwa handlu i sprawowania nad nim dozoru; później przeniosą się na wydział im rzytorum.

W powyższych otwartych portach będzie się zbierało cło po pięć procentów od wartości towarów przywożonych i wywożonych. Broń i amunicja wojenna nie może być ani wprowadzona ani wywożona. Co do opium obowiązują oddzielne przepisy. Od soli będzie pobierana opłata po 10 procentów, a od ziarna do tyleż, lecz tylko przy wywozie. Zaś wywóz ziarna może mieć miejsce jedynie za szczególnym i czasowym upoważnieniem rządu annamskiego; a co do jedwabiu i drzewa wanego Golem, wywóz takowych dozwala się nie naczej jak po uprzednim uiszczeniu od nich podatku w naturze, tudzież zakupieniu przez rząd annamski potrzebnych mu ilości tych artykułów.

Te ograniczenia i zakazy nie stosują się wszakże do towarów przewożonych (transytem) z Junanu lub do Junanu (zawsze wyożymaj broń i amunicję wojenną); takowe ulegać będą opłacie tylko przy wejściu do królestwa Annamskiego bądź morzem, bądź przez suchą granicę do Chin; wewnątrz zaś kraju od nich opłata pobierać się nie będzie.

Statki chińskie i annamskie podlegać będą tym samym god względem celnym przepisom, ograniczeniom i opłatom, co i statki obce. Latarnie i kotwicowe ustanawia się po trzy dziesiąte taela od tonu dla statków przybywających lub od pływających z ładunkiem, a po 15 setnych od przybywających z balastem a zabierających ładunek.

Towary wyprawiane ze Sajgonu do portów otwartych lub do Junanu rzeką Niha, lub odwrotnie, opłacać będą połowę tylko cła, pobieranego od towarów skąd inąd pochodzących, lub dokąd indziej przeznaczonych.

Zarząd celny sprawowany będzie w Nin-Hai naczelnie przez krajowca Annamitę; lecz będzie przy nim wyższy urzędnik francuski, od którego zależeć mają wszyscy oficjale europejscy. Dyrektorowie i urzędnicy podlegać będą ministrowi Skaibu annamskiego i od niego będą płatni. Od statków wojennych żadne opłaty pobierane nie będą. Wolno jest prezydentowi Republiki Francuskiej wyznaczyć po jednym takim statku do każdego z portów, gdzieby to było potrzebne dla utrzymania porządku i karności w załogach okrętów kupieckich i ułatwienia sprawowania władzy konsula.

Francuskie okręty tak wojenne jak i handlowe w konieczności zaopatrzenia się (w żywność, wodę i t. d.) lub w wypadku niebezpieczeństwa dopuszczane będą do wszystkich przystani Królestwa Annamu, gdziekolwiek się pokażą, z wyjątkiem jedynie Tuan-O, położonej u ujścia rzeki, która do stolicy (Hue) prowadzi. Będzie im dawana wszelka pomoc i uczynność.

Statki handlowe annamskie, udające się do Francji, albo do prowincji francuskiej Niższą-Kochinching składających, będą pod względem praw traktowane na stopie narodów najbardziej sprzyjanych.

Rząd francuski obowiązuje się wszelkie czynić usiłowania celem zniweczenia rozbójnictwa na lądzie i na morzu, szczególnie w sąsiedztwie miast i portów otwartych dla europejskiego handlu, tak iżby obroty handlowe były możliwie zabezpieczone.

* **Rzym, 24 grudnia.** [Kolegium św. Kardynałów. — Jenerałowie zakonów. — Konkordat Hiszpanii. — Arcybiskupstwo ateńskie.] Kolegium św. Kardynałów, które z 70 członków składać się powinno, liczy obecnie tylko 58 i to 6 Kardynałów Biskupów, 43 Kardynałów przebywających i 9 Kardynałów dyakonów. Osmiu Kardynałów zawiadującą swoją nominacją Papieżowi Grzegorzowi XVI, resztę kreował Pius IX. W czasie pontyfikatu obecnego Papieża umarło 109 Kardynałów, z tych 54, których już sam kreował. Na początku roku przyszłego zamierza Ojciec św. mianować znowu pewną liczbę Kardynałów.

Przed kilku dniami powołał Ojciec św. kilku członków św. Kolegium kardynalskiego, pomiędzy nimi Kardynała dziekana Patrizi, Kardynałów Bilio, Monaco La Valetta, Franchi, na naradę względem zaproponowanego przez rząd włoski wynagrodzenia dla jenerałów zakonów. Suma ofiarowana wynosi 400,000 lirów. Zgodzono się na przyjęcie tego wynagrodzenia, a co do sposobu załatwienia tej sprawy powzięto uchwałę, aby jenerałowie mianowali pełnomocnika, któryby układał się z jurą, zajmującą się sprzedażą dóbr kościelnych i klasztornych.

Wiadomości, nadchodzące z Madrytu do Rzymu, każą się spodziewać pomyślnego załatwienia kwestji konkordatu. Don Alfonso zamierza w najkrótszym czasie zamianować posła przy Stolicy Apostolskiej.

Co zaś dotyczy kwestji, podniesionej przez gabinet grecki Commandourosa, względem zamianowania monsr. Marangos arcybiskupem ateńskim, poseł francuski, który za dawniejszych ministrów pozyskał zezwolenie króla dla Stolicy Apostolskiej na mianowanie arcybiskupa otrzymał polecenie od swego rządu przedstawiania greckim ministrom,

jak niesprawiedliwą i nieliberalną jest ich opozycja. Gdyby rząd grecki utrzymywał ze swych pieniędzy arcybiskupa katolickiego, miałby prawo powstrzymać wyplatę. A ponieważ funduszy nie daje, powinno mu być zupełnie obojętnym, jaki stopień w hierarchii najwyższy dostojnik katolicki w Atenach zajmować będzie.

* **Madryt, 24 grudnia.** [Stósunki dworskie. — Powrót p. Canovas. — Jenerał Jovellar. — Z pola bitwy.] — Jakis Hiszpan dowodził, — według République Française, — że razem z orszakem, przybyłym z królem Alfonso de Madrytu, ponowili się pewne nadużycia i demoralizacje. Liczne obdziałanie dekoracjami odżyło na nowo, jako przynęta dla ludzkiej próżności. Biżuterijskie tytuły, które dworowi nadają pozory absolutystycznego dworu, synęły się jak z roga obfitości. Ordery wojskowe i rozmaite rycerskie epiteta wkrzeszone podług feudalnych zwyczajów. Uroczystości dworskie z czasów Ferdynanda VIIgo znowu wprowadzono w użycie. Podczas ostatniego przyjęcia szlachta, stojąca na stopniach tronu, podwoiła zgiebie kolan, jak gdyby przed ołtarzem. Dawniej był zwyczaj, że przerywano przedstawienia w teatrze opery, gdy król wchodził do loży swojej, orkiestra zaś odegrywała pruski marsz, zwany marsz m królewskim. Zdawało się, że zwyczaj ten ustał na zawsze. Dzieje się jednak inaczej; wkrzeszono bowiem ów marsz królewski, jakkolwiek publicznie takowemu przyswistuje. — Liczne rodziny, zamożni ludzie i stali goście teatralni zmuszeni byli opuścić Madryt, ponieważ zbyt głośno objawiali naturalną swoją w tym względzie niechęć.

Oprócz agitacji miejscowej i bardzo skromnej, wywołanej w niektórych powiatach przez prace przygotowawcze kandydatur urzędowych, cały świat polityczny znajduje się w zupełnym otępieniu. Nawet wiadomość o powrocie p. Canovasa nie ma już przywieleju poruszania umysłów. W ogóle zrezygnowano na tę nową próbę polityki pojedynczej i nie spodziewają się ztąd żadnego rezultatu. Ogólnie obawiają się, ażeby p. Canovas nie posłużył jako łącznik ku przejściu do władzy żywiołów umiarkowanych. Sądzi jednak wypadła, że obawa ta jest bezzasadna, albowiem dzienniki ultra-konserwatywne łączą się z dziennikami prasy sagastyckiej, najstraszniejszymi przeciwnikami p. Canovasa; jednak nalażoby się zapytać, co może zrobić nowy prezydent, tak szarpany z dwóch stron i opierający się tylko na szczupłej garstce zachowawców liberalnych? Rząd raz musi wyjść z tego ciasnego koła i porzucić tę politykę niejasną i bezbarwną, która nie zadawala żadnego stronnictwa i nie zapewnia żadnego interesu.

Jenerał Jovellar czyni przygotowania, ażeby towarzyszyć królowi na Północ, chociaż podróż ta, jakkolwiek w zasadzie postanowiona, nie ma jeszcze dnia wyznaczonego. Zależy ona od wielu okoliczności, a mianowicie od stanu pogody i mniejszego lub większego pospiechu przygotowań, wywócenia i zaopatrzenia w żywność armii północnej. Wtenczas dopiero pozwolą królowi wyjechać, kiedy będzie pewność zebrania dojrzałych laurów. — W tym względzie niektórzy ludzie kompetentni nie okazują zupełnej pewności, z powodu młodości i nienawyknięcia do trudów wojskowych żołnierzy, w porze, która tak ostro i tak wcześniej się zaczęła, i przeciwko karlistom, od dawna wyrobowanym i zahartowanym. Czy to celem zachęty w ostatnich czasach dekorowano wszystkich, którzy towarzyszyli w orszaku królowi w czasie pierwszej wyprawy północnej? Wszyscy, nawet kucharz, zostali ozdobiłi jednakowym orderem wojskowym.

Zawsze oczekują tu w tym jeszcze miesiącu ukazania się dekrety zwolującego kortezy. Prawdopodobnie będzie to pierwszym czynem nowego ministeryum. Tymczasem korzystają z czasu celem przygotowawczym kandydatur urzędowych. — Walka wreszcie nie będzie trudna, jeżeli sagastyści, jak tu sądzą powszechnie, usuną się od wyborów. Dwie jednak okoliczności upoważniają do mniemanja, że pan Sagasta nie jeszcze ostatecznie nie postanowił i pozostawia sobie swobodę działania aż do ostatnich chwil. Najprzód kandydaci konstytucyjni nie dali jeszcze za wygraną i wszyscy w powiatach swoich działają, żeby przeciwważyć przeciwko wpływowi ministeryalnemu, a potem nikt nie przypuszcza, ażeby pan Sagasta i jego przyjaciele nie przedstawili się w pałacu celem winszowania królowi w dzień jego imienia. — Przyjęcie urzędowe należy do najświetniejszych. Wieczorem, w czasie obiadu, zauważano obecność księcia de la Torre. Posadzenie przy swoim stole człowieka, który wypędził jego matkę, dowodzi tej konieczności politycznej, do której, pomimo jej goryczy, don Alfons naginać się potrafi.

Wiele mówią o liście, który p. Castelar wystosował do swoich przyjaciół. P. Castelar, wychywszy zaślugi, jakie położył dla sprawy porządku i wolności, zaleca politykę czynną i występuje przeciwko układaniu nowej konstytucji, kiedy dzieło z roku 1869 stoi i wystarcza na wszystko.

Na placu boju po długiej ciszy, spowodowanej zawięzami śnieżnymi i bezczynnością wojsk rządowych, poczyna się od kilku dni pewien ruch. Karliści ustawili przed San Sebastian nowe baterie na Aratrain i Alzuta, z których zionie na nowo ogień mordeczy. Również i na wzgórze dminujące nad Irunem zaczęli działa ciężkiego kalibru. Bateria na San Marcos strzela ustawicznie na statki, wpływające do przystani Los Passages. Tak samo i obłężenie Hernani trwa dalej. W czwartek przed świętami Bożego Narodzenia wrzucili Karliści do miasta Hernani z 10 dział 700 strzałami i o znaczne straty przyprawili załogę. W ten sam dzień także stoczyli potyczkę tuż nad granicą francuską z oddziałem wojsk rządowych, podczas której kule alfonsistów przechodziły na tery-

toryum francuskie i zabiły we wsi Biration wnączkę byłego mera. — W lazaretach i szpitalach Pampeluny leży do 3500 rannych i chorych alfonsistów z walk pod Lumbier i okolic Pampeluny.

* **Carogród, 26 grudnia.** [Okólnik tureckiego ministra spraw zewnętrznych.] Raszyd basza, minister spraw zewnętrznych, w celu udzielenia dworom europejskim wiadomości o zaprowadzonych najnowszym firmanem sultana reformach, wydał do reprezentantów Turcji za granicą okólnik następującej treści.

Najprzód mówi okólnik o reformie prawodawczej i utrzymuje, że zasada, służąca za podstawę turekiemu prawodawstwu, podług której sądy tamtejsze są złożone, już przed kilku laty t. j. roku 1867 została zadekretowaną i przeprowadzoną. Zaprowadzony wtedy sąd wyższy, łączący w sobie sąd kasacyjny i apelacyjny, do którego jurysdykcji należały sądy pierwszej instancji, funkcjonował, jak twierdzi minister, pod opieką praw, odpowiednich zwyczajom ludowym i wymaganiom czasu. Obok tego istniały jeszcze różne inne sądy, nie mające ściśle oznaczonego zakresu działania; ztąd powstały z biegiem czasu spory prawne i kolizje. Ażeby tymże zapobiedz, trzeba było kompetencją każdego sądu ściśle określić, regularną procedurę sądową zaprowadzić, a w celu powściągnięcia zastarzanych nadużyć władzy państwowej, zrobić sądy niezależnymi. W tym celu rozporządza firman sultański, że sąd wyższy nie ma już więcej podlegać ministerstwu sprawiedliwości; że sędziowie mają być nieodwołalni i że sądy handlowe, które dotąd były podległe ministerstwu handlu, odtąd mają przejść pod jurysdykcję sądu wyższego. Temu sądowi i wszystkim od niego zależnym sądom oddaje rozporządzenie sultana procesa między chrześcijańskimi poddanymi i między chrześcijanami a muzułmanami; jedynie procesa między muzułmanami pozostawiono starym sądom.

W okólniku powiedziano dalej, że sultan, chcąc wiernym swym poddanym udzielić jak największego wpływu na to wszystko, co ich dobra i szczęścia dotyczy, obdarzył ich prawem wybierania tak sędziów jak i radców prowincjonalnych, bez wszelkiego mieszania się rządu.

Okólnik mówi potem o przepisach firmanu, dotyczących reformy podatkowej. Rozmaite podatki sprowadzala ciągłe zawiakłania i trudności przy rozdziale i pobieraniu tychże. Dla zaradzenia temu postanowiono system podatkowy więcej uprościć, przez co się ułatwi reparytura i pobór podatków. W tym celu rozporządzenie sultańskie powierza ludności samej pobieranie podatków i to w ten sposób, że takowa z swego grona wybiera mężów zaufania, a urzędnicy turecy z poborem podatków odtąd już nic do czynienia mieć nie będą. Przepis ten jest zupełnie nowy i odnosi się mianowicie do Bośni i Hercegowiny. Rozporządzeniem niniejszym postanowiono także, że wszelkie rekwizytye przymusowe odtąd ustać mają.

Dalaj jest mowa o reformie podatku, pobieranego od poddanych niemuzułmanów, wykupujących się przez to od służby wojskowej. Reforma ta okazała się bardzo potrzebną, zwłaszcza, że podatek ten dotąd pobierano bez najmniejszego uwzględnienia wieku i zdatności osoby do wojska należeć mającej.

Największe znaczenie przypisuje okólnik tej części firmanu, która traktuje o zniesieniu poddaństwa ludności rólnej. Choć firman nie wymienia wyraźnie Bośni ani Hercegowiny, do tych krajów jednakże głównie się odnosi, bo tam szczególnie gniebił ludność rólniczą przykry barto stan zależności. Chłop znajdował się tam dotąd prawie w stanie poddaństwa a obchodzone się z nim jak z niewolnikiem. Nie wolno mu było posiadać ziemi, mógł tylko do pewnej części dochodów należeć. Obecnie stał się zupełnie niezależnym od dawniejszego właściciela i może nabywać własność bez ograniczenia. Ztąd może chrześcijańska ludność rólnicza przez nabycie obszernych pól, leżących dotąd odłogiem, przyjść w krótkim czasie do dobrobytu.

Okólnik wypowiada dalej przekonanie, że ewentualności, któreby przykre za sobą mogłyścią przynieść, a ile możliwości unikać się będzie, ażeby tęp pewnie i przedjść do celu. Przywileje, przyznane chrześcijańskim korporacjom, zostały najnowszym firmanem nie tylko utrzymane, lecz nawet jeszcze powiększone, gdyż co do budowl kościołów, szkół i innych zakładów znaczne poczyniono ulgi. Prócz tego testamenta, które dawniej nim mogły wejść w wykonanie, musiały być potwierdzone przez prawo, obecnie bez tego są zupełnie ważne, chyba że zajdzie skarga przeciw opiekunom lub wykonawcom testamentu, w którym to przypadku naturalnie władza wnieść się musi.

W końcu przyręka turecki minister spraw zewnętrznych, że radykalne te reformy zostaną przeprowadzone i że obce rządy potrafią je ocenić, że wreszcie najusilniej jest życzeniem sultana, ażeby nieszczęśliwa ludność Hercegowiny jak najprędzej wróciła do posłuszeństwa i mogła korzystać z reform, któremi łaska cesarska ją obdarzyła.

TELEGRAMY.

Tulon, 28 grudnia. Sąd doraźny, który się zebrał celem dochodzenia przyczyni spłonienia okrętu francuskiego Magenta, uznał komendanta okrętu „Galeberta“ jednogłośnie wolnym wszelkiej winy.

ROZMAITOSCI.

* **Piekielely pomysł** Thomsona, zatapiania wysoko ubezpieczonych okrętów za pomocą zegarowego mechanizmu i nitroglicerynu, zdaniem londyńskiego Timesa, nie był nowy, ponieważ o zbrodniach tego rodzaju przemawiano już przed kilkoma laty. W r. 1873 francuzki admiral Potkuan rozesał był okólnik do władz morskich

przestrzegający wszystkie gęgone żeglarskie przed torpedami wynalazku pewnego Amerykanina, zapomocą których potajemnie można niszczyć najmniejszą zbudowaną i najściślej dozorowane okręty. Torpedy owe miały mieć kształt małego walca węglowego, 6 cali co najwięcej długości a 3 grubego; w najwyższym téż stopniu były niebezpieczne, ponieważ bez wzbudzenia podejrzenia można je było podłożyć w komórkach z węglem na okręcie, ażeby następnie rzucone na ogień razem z węglami, sprawiały zamierzony skutek. Zrazu uważano rzecz całą za wymysł obliczony na sprawienie sensacji, lecz birminghamski dziennik Post otrzymał był okaz takiej torpedy i podał jej szczegółowy opis. Wkrótce potem (13 czerwca 1873) pojawił się w Timesie i list angielskiego konsula p. Hemming w Wenezueli, w Ameryce południowej, zawierający potwierdzenie podanych przez francuskiego admirała szczegółów a nadto zawiadomienie, że Wenezuela miała być widownią pierwszej tego rodzaju zbrodni. Jakis nieznanomy w dniu 10 kwietnia przybył do p. Hemminga z poufnym doniesieniem, że z jednego z portów francuskiej wypłynął okręt z piekielną machiną w składzie węgla, do Wenezueli. Po niejakiem czasie ten sam jegomość donosił mu, że jak słyszał w przy stani miejscowej kilka osób uknuło zgrubę różnych okrętów handlowych zapomocą torpedów zaasekurowawszy poprzednio wysoko towary, które dadzą owym okrętom do przewozu. Wreszcie dnia 17 czerwca b. r. pojawił się w Timesie list pewnego właściciela jachtu kupieckiego, w którym między innymi znajdował się ustęp następujący: „Mogę dostarczyć mnóstwo szczegółów o pewnym wynalazku, który nazwano „szczurem“, a który podłożony na okręcie po pewnym oznaczeniu z góry czasie wygrza za dziurę w okęcie. Inny znowu tego rodzaju wynalazek obliczony jest na sprawienie podobnego skutku na okrętach żelaznych. — Kto wie zresztą, czy wszystkich tych doniesień powodem nie był sam Thomson, który od kilku lat, jak się już z dochozenia okazało, przemysłował i sposobił się do zbrodni. Dzienniki nowojorskie twierdzą, że Thomson nazywał się właściwie William King Alexander i że pochodził z Nowego Jorku, gdzie żyją jego krewni. znaczne sumy miał mieć złożone w pewnym banku angielskim, a być łatwo może, że do tych sum przyszedł już w rezultacie katastrof podobnych jak bremeńska. Zastępca firmy Karesch & Stossky w Bremie stanowczo orzekł, że Thomson, czy też Alexander, już ze 30 razy odbywał na Bremę podróże do Ameryki. Raz już w Bremerhafen ubezpieczył bezużytkowo na 3,000 marek.

* **Order Maryi Teresy.** Dla wojskowych order Maryi Teresy jest najwyższą i najszlachetniejszą dekoracją austriacką. Order ten, którego Wielkim Mistrzem jest sam monarcha, posiada trzy stopnie, krzyż kawalerski, krzyż komandorski i wielką wstęgę. Krzyż kawalerski orderu Maryi Teresy udziela się tylko za czyn osobistej waleczności, inne dwa stopnie udzielają się za bitwę wygraną lub za zdobycie twierdzy. Wielką wstęgę posiada tylko „krzyżak“ Albrecht za bitwę pod Custazą. Z jenerałów austriackich otrzymali krzyż komandorski orderu tego jenerałowie Gablentz, Maroicz, Kuhn, John i t. d., krzyż kawalerski jenerałowie Hartung, Rodicz, konradmistrz Steerneck i t. d. Z zaaranicznych jenerałów i książąt z rodzin panujących otrzymali krzyż komandorski orderu Maryi Teresy: jenerał hr. Lüders, (w r. 1849), jenerał Wrangel, książę Fryderyk Karól p uski (1864), król hanowerski (1866); krzyż kawalerski zaś W. książę Konstancy, Francuzek II król neapolitański, książę następcy tronu niemieckiego Fryderyk Wilhelm (1864), jenerałowie pruscy Herwarth von Bittenfeld i Manstein, księża Jerzy hanowerski i Albert król saski (1866). Cesarz niemiecki dotąd nie otrzymał tej dekoracji. Udzielenie jej cesarzowi rosyjskiemu za pośrednictwem arcyksięcia Albrechta, udzielenie tej dekoracji wśród po-szechnego pokoju europejskiego, może służyć za wskazówkę, na jaką silęj podstawie spoczywa obecnie przymierz austriacko-rosyjskie. Wyznako jedno z najstarszych krzyżów orderu Maryi Teresy, mający cechę pamiątki historycznej, i przesłano go do Petersburga dla cesarza Wszech Rosyi.

* **Maszyna do pisania** z powodu jej praktyczności wchodzi coraz więcej w użycie. Maszyna Hansena jest zbyt kosztowna, mniej często znajduje zastosowania. Więcej praktyczną jest maszyna wynalazku Amerykanina Latham Sholesa i w Stanach Zjednoczonych jest od niej kiego czasu w użyciu. Z objętości i powierzchni podobną jest do maszyny do szcisa. Pisanie odbywa się przez dotykanie klawiszw, z których każdy obja literę, cyfrę lub znak pisarski. Pismo a raczej druk jest wyraźny i d-dkładny. Gdy za pomocą m szyny w ciągu minuty napisz można 60 wyrazów, to najwyraźniej piszący w tymże czasie na papierze zaledwie 30 wyrazów napisz może. Wynalazek przeto w mowie będący podwójnie przyspiesza robotę. Jednocześnie można otrzymać znaczną liczbę kopii. Nauka sposobu pisania trwa najwyżej 14 dni. Rzeczona maszyna używana jest obecnie przez największe towarzystwa telegraficzne, rozmaite inne towarzystwa, adwokatów i władze rządowe. Towarzystwo „Western Union Telegraph Company“ i „Illinois Central Railroad Company“, które po wszystkich głównych miastach Stanów Zjednoczonych mają swe filie i tysiące załatwiają interesów, od czasu nowego sposobu pisania oszczędzają z tego powodu rocznie 200,000 dolarów. Najwyższą ceną maszyn wynosi 125 dolarów. Maszyna jednakże nowej konstrukcyi niejakiego Datla ma kosztować tylko 50 dolarów mimo swej dokładności. Może ona być z łatwością przenoszona.

* **Ciekawy konkurs** uchwalono na ostatnim zjeździe dyrektorów dróg żelaznych w Odesie. Oto przeznaczono trzy nagrody, 500, 300 i 200 rubli za wynalezienie sposobów ochraniających od zamiany posyłek na drogach żelaznych dopełnianych w zbrodniczy sposób. Zdarza się mianowicie, że nie raz w posiadanie np. zamiast wysłanego koleją jedwabiu odbiorca znajduje klaki, lub tym podobne przedmioty. Zapobiedz temu właśnie ma sposób, który jest celem konkursu.

* **Żółkowski a Mayerbeer.** Na koncercie przed kilkoma dniami w Warszawie deklamował znakomity Żółkowski. Po deklamacji, do której artytę wybrał satyrę Krasińskiego „O pijalstwie“ miano w słuchać jeszcze następu z Proroka. Tymczasem, jak się wyraża sprawozdawca Kur. Warsz., Żółkowski wyrządził wielką szkodę kończącemu koncert Mayerbeerowi, z takim bowiem przekonaniem wyrzekł „napij się wódki“, że znakomita większość publiczności poszła uczynić to samo, nie czekając już tego, co się stać mogło z Janem z Leydy.

Ostatnie telegramy.

Białogród, 29 grudnia. Skupczyną zatwierdzila przez aklamację projekt rządu dotyczący rozdzielenia 0 tysięcy dukatów pomiędzy wychodźców z Bośni i Hercegowiny tutaj bawiających.

Wersal, 29 grudnia. Zgromadzenie naradowe przyjęło artykuły 5 do 9 prawa prasowego i przesło potem do dyskusyi nad artykułem zaproponowanym przez komisję, podług którego stan obłężenia ma być zniesiony we wszystkich departamentach. Challemel (radykalny) przemawiał za przyjęciem artykułu i zaczął politykę Buffeta. Buffet występował za utrzymaniem stanu obłężenia w wielkich miastach aż do ukończenia wyborów; nie pokazuje on przez to wcale chęci wywierania presyi podczas wyborów w wielkich miastach. Wybór Barodeta dowodzi, że taki wpływ jest niemożliwy; minister chce tylko uczynić zadosyć wymaganiom, jakie porządek publiczny Francji stawia i nie może dopuścić, aby nowe wykroczenia przeciw wolności rzuciły znowu kraj w objęcia dyktatury.

W końcu wyraził Buffet zaufanie do publicznej opinii Francji, że popierać będzie rząd Mac Mahona. Zgromadzenie odrzuciło wnioski komisji większością za utrzymaniem stanu obłączenia w departamentach Seine, Seine inférieure, Rhone, Bouches de Rhone. Na zniesienie stanu obłączenia w Algierze dał rząd swe zezwolenie. Potem przyjęto prawie jednomyślnie prawo prasowe i prawo dotyczące zniesienia stanu obłączenia. W końcu obradowano nad terminem rozwiązania Zgromadzenia narodowego i na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia postawiono prawo o opodatkowaniu cukru i prawo względem kolei żelaznych. Jutro odbędą się dwa posiedzenia, aby ile możności jutro sesya zamknąć.

DONIESIENIA LITERACKIE.
 * Ruchu społeczno-ekonomicznego Nr. 6 wyszedł z drukarni: "Przez z borciem" - Odpowiedź p. M. Jackowskiemu w sprawie wędrownego nauczyciela. - Ruch stowarzyszeń: Spółki zarobkowe. - Walne Zebranie członków "Ula" w Poznaniu - Zabezpieczenia: Sprawozdanie z posiedzenia Rady "Nadzorczej Westy." - Rozmaitości. - Literatura. - Inseraty.

PRZYBYLI DO POZNANIA.
 Poznań, 30 grudnia.
 BAZAR. Turno z Obieziera, Chlupowski z Turwi, Nięgolewski z Włociszew, Ruszczyński z Łabiszyna, Dobrzyński z Królestwa Polskiego, Czajkowski z Inowrocławia.
 LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUZI. Otocki z Gogolewa, Dziembowski z żoną z Roszkowa, Zakrzewski z Linowia, Królikowski z Żydowa.

GIEŁDA

Giełda papierów bez obrotu.
 Zyto: (pr. 20 centn.), wypowiedziano - cent. 151, - m. grudeń-styczeń 151, - m. grudeń-styczeń 151, - m. grudeń-styczeń 151, - m. luty-marzec 152, - m. marzec-kwiecień 152,50, - m. w łosnę 153, - m.
 Okowita: (z beczką) pr. - litrów - Tralles. Wypowiedziano - litrów, 41,30 m. na miesiąc grudzień 41,30 marek, na miesiąc styczeń 41,55 marek, na miesiąc luty 42,40 marek, na miesiąc marzec 43,30 marek, na miesiąc kwiecień 44,20 marek, na miesiąc maj 45,20 m., na miesiąc kwiecień-maj 44,70 marek.
 W miejscu okowita (bez beczki) 40, - m.
Ceny ziemiopłodów
 na targach zamiejscowych
 Wrocław, 19 grudnia.
 Na giełdzie. (Urządzone sprawozdanie.)
 Wypowiedziano: - cent. żyta, - cent. ożen. - cent. jęczm., - centn. owsa, - cent. oleju rzepiow. litrów okowity.
 Konieczyna czerwona, spok., poślednia 40-43, średnia 46-49, piękna 51-53, wyborowa 55-57 placono.
 Konieczyna biała, bez zmiany, poślednia 43-49, średnia 53-59, piękna 63-68, wyborowa 70 do 75 pl.
 Zyto: za 2000 funtów, bez obrotu, wypowiedziano - centnawrów, na upytynione wypowiedzenia -

| | |
|---|--|
| na giełdzie - plac, na miesiąc grudzień 148,50 m. z. grudeń-styczeń 148, - marek żądano - placono, styczeń-luty 148, - marek żądano - placono, kwiecień-maj 153, - marek żądano 152,50 placono, maj-czerwiec - marek placono, - marek żądano, czerw.-lipiec - m. plac. | Pszonica per kil. wypow. - cent. na bieżący miesiąc 191, - marek żądano, - marek placono, na grudzień-styczeń - marek żąd., - m. pl. w końcu - marek żądano, kwiecień-maj 195, - marek żądano - placono, maj-czerw. - m. pl. Wypow. - cent. |
| Jęczmień per 1000 kil. 144 m. zad. | Owies: za 1000 kilogr. 169, - marek żądano, w końcu - marek placono, - marek żądano, na grudzień-styczeń - marek żądano, - marek placono, kwiecień-maj 161, - marek żąd. - placono, wyp. 2000 cent. |
| Rzepak per 1000 kil. 325 żąd., wyp. - | Olę rzepiowy: za 100 kilogram. z beczką - spokojnie, wypowiedziano - centn. w miejscu 69, - marek żąd., wypow. kontrakt. - pl., na grudzień 68, - m. z., na grudzień-styczeń 66 m. z., styczeń-luty 65, - m. placono - marek żądano, luty-marzec - marek żądano, - marek placono, kwiecień-maj 67, - marek placono i żądano, wrzesień-październik 64, - marek żądano, - marek placono. |
| Okowita: za 100 lit. po 100 pct., chwiejn., wypowiedziano 30,000 litr., w miejscu 41 marek żąd. 40 placono, - mar. placono, w końcu - marek placono, - marek żąd., na grudzień, grudzień-styczeń 41,30-40,50 m. pl., styczeń-luty 41,30 m. plac. - z, w końcu - marek żąd., - marek placono, luty-marzec - m. plac. - marek żąd., marzec-kwiecień - marek żądano - marek placono, kwiecień-maj 44,70-90 marek placono i żądano maj-czerwiec 45, - mar. placono, - żąd., czerw.-lipiec 46, - marek placono - żądano, lipiec-sierpień 47, - marek placono - żądano, sierpień-wrzesień 48, - marek plac. - marek żądano, w związku - marek żądano - placono. | |
| Makuchy rzepiowe za 50 kil. wyżej, szlaskie 7,75-8,00 m., węgierskie 7,30-7,50. Makuchy siem. za 50 kil. 10,20-10,60 m. Siano 4,30-4,60 m. za 50 kil. Słoma rżana 4,30-4,60 marek za kopę po 600 kilogr. | |

Geny wypowiedziano na 30 grudnia: żyto 148,50 marek, pszenica 191, - m., jęczmień 144, - m., owies 169, - marek, rzepak 325, - m., olę rzepiowy 68, - mar., okowita 41,30-40,50 marek.

Notatka giełdowa co do spirytusu kartoflanego: za 100 litr. po 100 pct. tral. w miejscu 41, - żąd plac., 40, - placono.

Wrocławski targ na mąkę. Mało zmian. Za 100 kilogramów mąka pszenna piękna stara 29,75-30,75 marek, nowa 26, -27, - marek, rżana piękna 26,25-27,25 marek, rżana średnia 24,50-25,50 marek, rżana na paszę 10,00-10,75 mar., osucie pszenne 8-8,75 marek za 100 kilogr.

Wrocławskie ceny targowe, 28 grudnia.

| | | | |
|-------------------------------|--------|---------|-----------|
| Ocenienie deputacyj miejskiej | piękne | średnie | poślednie |
| Pszonica biała stara | 21 75 | 20 25 | 18 25 |
| nowa | 20 | 18 50 | 16 25 |
| Pszonica żółta stara | 20 75 | 19 25 | 18 25 |
| " żółta nowa | 18 90 | 17 20 | 15 90 |
| Z-to | 16 75 | 15 20 | 14 20 |
| Jęczmień | 16 50 | 14 20 | 12 40 |
| Owies | 17 60 | 15 60 | 14 80 |
| Groch | 20 50 | 19 | 15 90 |

Ceny rzepiu i rzepiku.

| | | | |
|-------------------------|---------|---------|-----------|
| Ocenienia żby handlowej | piękne | średnie | poślednie |
| Per 100 kil. netto | mr. fr. | mr. fr. | mr. fr. |
| Rzepak | 30 75 | 29 25 | 24 75 |
| Rzepak zimowy | 29 75 | 27 75 | 24 |
| Rzepak letowy | 30 | 28 | 24 25 |
| Lnica | 26 50 | 25 | 23 |
| Siemna liniane | 26 | 25 | 22 |

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstwa przez pokarm leczący:

REVALESCIERE Du Barry w Londynie.

Od 25 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruźlicach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pecherzowych, nerkowych, tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarii, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, bicie krwi do głowy, szumie w uszach, mdłościach i wmitach nawet podczas ciąży, diabetese, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, podgorze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zraszd od urodzenia lepszą jest od mleka matki.

Wyciąg z 80,000 poświadczzeń o wyzdrowieniu z choroby, na które żadna medycyna nie pomogła; pomiędzy którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora Angelsteina, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castle Stuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób, przesyła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1862. Revalesciere du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jej można z pomyslnym skutkiem przy wszelkich rozwolnieniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzo-nych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach ruki mokrzo-wej, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczakach się nerek i pecherza, hemoroidach pecherzowych itd. - Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rezezywiecie nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gard-łowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardłanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyczny członek kilku Towarzystw uczonych.

No. 65715. Panna de Montnies z niestrawności bezsenności i wzdęciami.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, sluchacz w wyższej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpacznego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymanie przy życiu jednego z moich dzieci, tak zwanej „Revalentia Arabica“ (Revalesciere) zawdzięcza. Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupełne wycie dniennie i ciągle wmito, które żadnym środkiem lekarskim ustąpić nie chciały. Revalesciere w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Bréhan wyleczoną została z 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drzenia członków, wzdęciami i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Küller, c. k. intendent z Gro-warden, z kataru płucowego i krtni oddechowej, za- wrotu iżowy i ściśnienia piersi.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10 letniego raka i nog.

Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę, jakaby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Ceny Revalesciere: ½ funta 1 marka 80 fen, 1 funt 3 marki 50 fen, 2 funty 5 marek 70 fen, 12 funtów 28 marek 50 fen.

Revalesciere Chocolatée: 12 filiżanek 1

markę 80 fen, 24 filiżanek 3 marki 50 fen, 48 filiżanek 5 marek 70 fen.
 Revalesciere Biszkopy: 1 funt 3 marki 50 fen, 2 funty 5 marek 70 fen.
 Sprawdzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 - 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 - ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogerijnych, specyerjnych i łakoci w całym kraju. (1918)

W Poznaniu: A. Pfnhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
Rydgoszczy: S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
Gdańsk: Karol Schnarcke, J. G. Amort.
Katowice: Jul. Zeleznik.
Opola: Teodor Koniatko.
Kielcorzu: Józef Tanko.
Bawiezu: J. Mroczkowski.
Toruń: Hugo Claas.

Do dzisiejszego numeru **Kuryera** dołączają pp.
M. Leitgeber i Sp. w Poznaniu prospekt na wydawnictwa p. J. Ungramianowicie Tyg. ilustrowany, pisma Szajnochy, Wędrowiec, Mody itd. itd.

Do nabycia
w księgarni Ludwika Merzbacha w Poznaniu:

Delert, Ks. J. B. Modlitwa jako wielki środek zbawienia czyli wykład o modlitwie ustnej, o rozmyślaniu i o rekolekcyach. Wydanie drugie pomnożone „Rozmyślaniem Świętej Teresy na Pacie“ wyjętym z dzieł tejże św. drukowanych roku 1665. Krakowie 1862. 15 sgr.
 Tyc. Rólnictwo wobec postępu. Część pierwsza 3 tal. 20 sgr.
 Chlop. Obrazek dramatyczny w 5 aktach. 1860. 22 ½ sgr.
 Eislein, C. L. Szakowka, jak żyć, pielęgnować i utrzymać bydło rogate. 1857. 10 sgr.
 Garczyński, Stefan. Pisma. Wydanie drugie pomnożone przez Stanisława hr. Skorzewskiego z portretem i życiorysem autora. Wydanie ozdobne 8 maja 1860 3 tal.
 Grulich, Ad. Dyscyplina w nauce muzyki w formie tablic cenzurowych, nasamprzód dla uczących się na fortepianie. Nieodowny środek dla rodziców i nauczycieli muzyki, aby lekcje muzyki systematycznie urządzić i o ile to być może do postępu w niej najszybszego doprowadzić mogli. Podług doświadczenia własnego ułożona i zamilowana w porządku nauczycielom i uczniom ofiarowana. 1857. 20 sgr.
 Interpelacya posła plezawskiego dr. Nięgolewskiego na posiedzeniu Izby poselskiej sejmu pruskiego 11 kwietnia roku 1859 i 12 maja roku 1860, wedle sprawozdania stenograficznego. 1860. 3 sgr.
 Zródopisma do dzieł Unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Część III. Dyaryusz Lwelskiego Sejmu Unii. Rok 15 9. Drukami ogłosi A. T. hr. z Koszeleca wojewodzie Działyński 1856. 6 tal.
 Skorzewski, hr. St. Najważniejsza prawa tyczące się W. Ks. Poznańskiego. 1861. 25 sgr.
 Zabytek dawniej mowy polskiej, wydany przez A. T. hr. Działyńskiego. 1857. 10 tal.

Przy zamknięciu „Kuryera“ telegraficzne kursa nie nadeszły.

Krzyże i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u
B. Loewenherz,
 Poznań, ul. Bramkowa No. 14, obok rejencyi.

Paczki
 cedzień kilka razy świeże poleca
Cukiernia
S. Niewitecki i Sp.,
 [2122] Szeroka ul. 15.

Skład herbaty chińskiej osratnego sprzętu uzupełnieniem wyborowymi gatunkami. (1995)
J. N. Piotrowski
 Poznań.

PRZEGLĄD LEŚNICZY
 Czasopismo miesieczne, pod redakcyą
J. Rivolego,
 można odtąd zapisywać we wszystkich urzędach pocztowych Państwa Niemieckiego. [2072]

Towarzystwo „Ul“
 w Poznaniu
 poleca w swych składach: skóry, płótno i różne towary lockiowe, drobne artykuły szewskie, gotowe obuwie, węgle kamienna, kowalskie, drzewna i drzewo opalowe. Składy znajdują się: węgli i drzewa przy Garbaczach, przy Półwiejskiej ul. nr. 5, przy Sierociej nr. 8, Handel skór w własnym domu Słórska 6, Handel lok-łowy ul. Butelska nr. 6, Handel drobnych towarów z rękawiczek tamże, Handel obuwia róg ul. Butelskiej i Klasztornej Biuro Ula ul. Słórska nr. 6. (192)

Dyseldorfskie Syropy punczowe, Araki i Romy poleca jak najtaniej [2120]
J. K. Nowakowski.
RUCH społeczno-ekonomiczny dwutygodnik, poświęcony y kwestjom ogólnie ekonomicznym, a w szczególności sprawom spółek i zabezpieczeniu wychodzi w Poznaniu 5go i 20go każdego miesiąca. Przepłatę kwartalną wnoszący 3 marki, przyjmują pocztą i [2005] **Biuo Redakcyi** Poznań, plac Wilhelmski 8

Wyszedł co dopiero I zeszyt
Kazań na **Urocz. Zbawiciela.** Zawiera po 3 kaz. na każde Święto: Vetera et nova. Cena 1,5 m. Prenumerata na cały tom I. 3 m. tylko u mnie [2117] Wonicień p. Alt Boyen.
X. Stągraczyński.

Paczki
 po 10 fenygów sztuka, za 1 markę 12 sztuk, poleca codziennie 3 razy świeże **Cukiernia**
Antoniego Pfitznera
 Stary Rynek 6. [2121]

Nadzwyczajne zniżenie ceny.
 1 i 2) **Księgi dla Ludu Polskiego**, tom I w 4to 318 stron za wiera Historia Biblijna. Tom II 187 str. Historia Polska. Cena sklepowa 2 tal. 3) **Adam Mlekiwicz** i jego pisma przez A. Gąsiorowskiego 303 str. 1 tal. 4) **Rocznik Przyjaciela Ludu Leszczyńskiego**, zawiera 208 str. i 60 pięknych rycin, cena obecna 1 tal. 5) Kilka opowiadań i komedyjka dla dzieci. Z obrazkami 18 sgr. 6) **Ochronka Buchwaldzka** 1 ½ sgr. 7) **Gospodarstwo Duchowne**. Książka do nabożeństwa, zebrała p. X. Skargę. Cena pierwotna 25 sgr. 8) **Ojezyna** p. Foerster. 9) **Fotografia Matki Boskiej Częstochowskiej** 3 sgr. 10) **Fotogr. Kościuszki** 3 sgr. Cena sklepowa powyższych artykułów wynosi przeszło 5 tal., zniżona tylko 5 marek czyli 1 tal. 20 sgr., co jest bardzo tanio, gdyż 1 i 2 kosztuje 2 tal. [1421]

J. Chociszewski.

Paczki
 cedzień kilka razy świeże poleca
R. Neugebauer,
 [2123] ul. Berlińska.

Panienci [2116] przyjmuje na stacya **A. Szczygłowska,**
 Chwaliszewo No. 11, I piątro.

Na mocy uchwały Walnego Zebrania z dnia 22 lutego rb. zaprasza niniejszem podpisany Zarząd Główny Towarzystwa ku wspieraniu Urzędników Gospodarczych W. Ks. Poznańskiego tegoż towarzystwa członków w powiecie Plezewskim i cheć doń przystąpić życzących sobie na Nadzwyczajne Zebranie powiatowe w Plezewie w hotelu p. Waliszewskiego w niedziele, dnia 9 stycznia 1876 r., o godzinie 2 po południu.

Na porządku dziennym:
 1. Wybór nowej Dyrekcji powiatowej,
 2. Wybór sądu honorowego,
 3. Wybór dwóch delegatów na Walne Zebranie do Poznania,
 4. Zaplanowanie składek za rok 1875; - które jeżeli do tegoż czasu nie wpłyną franco na ręce niżej podpisanego Przewodniczącego w Zarządzie Głównym, zostaną na mocy § 10 Ustawy ściągnięte, - tym razem wyjątkowo przez Zarząd Główny - przez zaliczkę pocztową na koszt składających.
 Boguszyn p. Falkstaett, dnia 23 grudnia 1875. [2119]

Zarząd główny Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego. [2119] **St. Szczaniecki.**

Szanownej Publicznosci polecam skład mój hurtowy, zaopatrzonej w doborowe gatunki cygar, papierosy z fabryk Salima, Weller, (Kenopackiego) i Leśnika, Prawdziwy **Tyton turecki i rosyjski,** tabakę do żąywanla, jako też [1994] towary galanteryjne **Cygarniczki, cygarówki, fajki, portmonetki, tabakierki, laski itp.** **S. Szymański,** Wodna ulica 89, naprzeciw puszarza Hoffmana.

Wyszedł i rozsyła się na żądanie franko i bezpłatnie **Arkusze trzeci Katalogu** Dzieł polskich i odnoszących się do rzeczy polskich. (2114)

Antykwarnia
E. Calliera
 w Poznaniu.

S. E. Auerbach Posen.

Wagi decymalne, wagi stołowe, wagi familjne, wagi dla bydła, Patentowane latarnie do stajen, Szczotki dla koni, Zgrzebla (607) poleca **S. J. Auerbach.**

Restauracya
Wdowy Kasztelan św. Marcin nr. 22 poleca codziennie smaczne obiady, dobre wieczery, wyborne, zawsze świeże **piwo.** Kuchnia polska; ceny najumiarkowanie; usługa skora. (1973)